

Sygn. akt: I ACa 1186/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Dzięciołowska
Sędziowie:	SSA Anna Miastkowska SSA Krzysztof Depczyński (spr.)
Protokolant:	stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. K.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej**

z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 23 lipca 2012 r. sygn. akt II C 353/08

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że w punkcie 4 nie obciąża powódki kosztami procesu, a w punkcie 5a nie obciąża powódki kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1186/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 lipca 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa A. K. przeciwko (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. o zapłatę zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 38.500,00 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 16 stycznia 2008 r. do dnia zapłaty; kwotę 2.118,00 zł

tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od 16 stycznia 2008 r. do dnia zapłaty; ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze skutki wypadku, któremu uległa powódka 29 sierpnia 2007 roku oraz mogące powstać w przyszłości, a także orzekł w przedmiocie kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że dnia 29 sierpnia 2007 r. A. K. wracała do miejsca zamieszkania we W., jadąc na rowerze drogą prowadzącą do tej miejscowości z P.. W tym samym czasie do miejscowości W. nadjechała z tego samego kierunku kierująca samochodem F. (...) A. T. (1), która wracała z Ż.. Ruch na drodze był minimalny, warunki pogodowe były dobre. A. T. (2) dostrzegła rowerzystkę jadącą prawą stroną jezdni z dużej odległości. Na wysokości zjazdu do miejscowości J. kierująca F. włączyła lewy kierunkowskaz sygnalizując zamiar wyprzedzenia powódki. Zbliżając się do rowerzystki, A. T. (1) przekroczyła już oś jezdni, jadąc z prędkością około 50 km/h. W chwili, gdy samochód zrównał się z rowerzystką ta ostania nie sygnalizując swojego zamiaru i nie oglądając się za siebie podjęła próbę przejechania na drugą, lewą stronę jezdni, po której znajdował się jej dom. W tym momencie doszło do zderzenia rowerzystki z prawym bokiem F. (...). Po tym uderzeniu kierująca samochodem kontynuowała zjazd na lewą stronę jezdni w celu uniknięcia najechania na powódkę. Po kilkunastu metrach samochód zatrzymał się. Brak śladów hamowania na jezdni świadczy, że w trakcie zdarzenia i tuż po nim kierująca samochodem nie podejmowała próby gwałtownego hamowania. Po zderzeniu, powódka upadła na jezdnię. W jednym jej uchu umieszczona była słuchawka od walkmana, druga słuchawka wisiała jej na szyi. Zachowanie A. T. (1) wskazuje na to, że zbliżyła się do rowerzystki przy zbyt małej odległości poprzecznej, a nadto, nie prowadziła ciągłej obserwacji zachowania powódki w trakcie manewru wyprzedzania. W konsekwencji kierująca samochodem nie dostrzegła początkowego etapu manewru powódki, co uniemożliwiło podjęcie akcji obronnej w postaci uruchomienia sygnału dźwiękowego, zmiany toru ruchu pojazdu lub hamowania przed zderzeniem. Z kolei powódka przystąpiła do nagłego manewru skrętu w lewo bez uprzedniego upewnienia się czy z tyłu nie nadjeżdża jakiś pojazd, zajeżdżając drogę nadjeżdżającej z tego samego kierunku A. T. (1). Stopień przyczynienia się obu uczestniczek zdarzenia do zaistniałego wypadku był znaczący i porównywalny. A. K. została przewieziona z miejsca wypadku karetką pogotowia do szpitala w Ł., a następnie do szpitala w Z., gdzie przebywała od 29 sierpnia do 13 września 2007 r. W wyniku wypadku powódka doznała urazu czaszkowo – mózgowego z krwiakiem przymózgowym nad lewym płatem skroniowym, stłuczeniem płata skroniowego prawego, złamaniem kości skroniowej lewej, przemijającym niedowładem obwodowym lewego nerwu twarzowego, który trwał około miesiąca. Leczenie urazów neurologicznych zakończono bardzo dobrym rezultatem. W związku z tym poszkodowana nie wymagała dalszego leczenia ani rehabilitacji neurologicznej, zaś rokowania na przyszłość są pomyślne. Powyższe urazy spowodowały długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 7%. Dolegliwości fizyczne i psychiczne po tego rodzaju urazie były znaczne, związane z bólem, dwutygodniową hospitalizacją oraz nerwicą pourazową. Powódka nie wymagała opieki osób trzecich z przyczyn neurologicznych. Następstwem wypadku było też doznane przez powódkę złamanie obu gałęzi lewej kości łonowej wyleczone z dobrym rezultatem zachowawczo i w postępowaniu usprawniającym, z pozostawieniem śladowego ograniczenia ruchomości w lewym stawie biodrowym, umiarkowanym zespołem bólowym i poczuciem pogorszenia sprawności. Tego rodzaju uraz wiązał się z dużym zakresem cierpień fizycznych i psychicznych wynikających z doznań bólowych, co spowodowało konieczność systematycznego stosowania środków przeciwbólowych przez okres czterech tygodni, pobytem w szpitalu oraz dalszym, sześciotygodniowym unieruchomieniem w łóżku. Trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany urazami ortopedycznymi wynosi 5%. Ze względów ortopedycznych A. K. wymagała pomocy osób trzecich przez dwa miesiące po wypadku w wymiarze około 6 godzin dziennie. Przez kolejne dwa miesiące zakres niezbędnej pomocy wynosił około 2 godzin dziennie. Przebyty uraz nie będzie miał wpływu na funkcje miednicy, w tym na zdolności rozrodcze poszkodowanej. Z punktu widzenia neurochirurgicznego doznane obrażenia w postaci krwiaka mózgu i złamania lewej kości skroniowej skutkują 5% uszczerbkiem na zdrowiu. Powódka nie wymagała interwencji neurochirurgicznej, natomiast ze względu na niedowład nerwu twarzowego utrzymujący się nadal wymaga rehabilitacji. Zgłaszane przez A. K. dolegliwości w postaci bólów i zawrotów głowy, drażliwości, stanów lękowych, wybuchowości, czy pogorszenia sprawności funkcji poznawczych związane są z urazem psychicznym doznany w wypadku. Ich nasilenie nie było na tyle duże, aby wywołało konieczność korzystania z pomocy specjalistycznej, czy okresowego chociażby stosowania leków przeciwdepresyjnych, przeciwlękowych lub prokognitywnych. Brak jest obecnie objawów wskazujących na ogniskowe uszkodzenie u powódki ośrodkowego układu nerwowego. Stwierdzone

u poszkodowanej dysfunkcje psychiczne nie mają więc podłoża organicznego lecz nerwicowe – są to nerwicowe zaburzenia adaptacyjne będące następstwem wypadku. Wywołany nimi uszczerbek na zdrowiu wynosi 7%. Osłabienie funkcji poznawczych spowodowane doznanymi urazami jest bez istotnego znaczenia dla codziennego funkcjonowania poszkodowanej, czy możliwości kontynuowania nauki lub wyboru pracy. A. K. ma obecnie 25 lat. Powódka rozpoczęła studia dzienne na (...) w W. w 2007 r. na wydziale weterynaryjnym. Po wypadku, gdy okazało się, że kilka tygodni będzie musiała spędzić w łóżku, przeniosła się na studia zaoczne, na kierunku zootechnika i kontynuuje je do chwili obecnej. W trakcie studiów A. K. podjęła pracę w urzędzie gminy; w 2011 r. zatrudniła się w firmie (...) na czas nieokreślony, jako konsultant techniczny, z wynagrodzeniem 1.700,00 zł miesięcznie netto. Od stycznia 2012 r. powódka mieszka sama; do tego czasu zamieszkiwała z rodzicami. A. K. nadal odczuwa bóle głowy, które pojawiają się trzy do czterech razy w miesiącu zwłaszcza przy zmianach pogody. Poszkodowana odczuwa też czasami bóle kości łonowej zwłaszcza, gdy źle stąpnie lub przy dźwiganiu. Podczas pobytu w szpitalu powódkę odwiedzali rodzice. Po powrocie do domu opiekę poszkodowanej zapewnili rodzice i brat. Ze względu na zalecane iniekcje, A. K. korzystała z dziewięciu wizyt pielęgniarki, płacąc za jedną 20,00 zł. Kierująca samochodem F. (...) uczestniczka zdarzenia była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. Szkoda została zgłoszona pozwanemu 29 listopada 2007 r. wraz ze wskazaniem roszczeń finansowych poszkodowanej. 14 stycznia 2008r. (...) S.A. wypłaciło z tego tytułu 17.500,00 zł zadośćuczynienia oraz 550,00 zł odszkodowania. W sprawie przedmiotowego zdarzenia wszczęte zostało dochodzenie, które umorzono postanowieniem z 7 listopada 2007 r. wobec stwierdzenia, że czyn nie stanowi przestępstwa. Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom powódki w części dotyczącej jej zachowania na jezdni tuż przed zdarzeniem, w szczególności tego, że przed wykonaniem skrętu w lewo obejrzała się za siebie. Pomijając fakt, że twierdzenia takie są sprzeczne z zeznaniem drugiej uczestniczki zderzenia, wypada zwrócić uwagę na fakt, że gdyby A. K. sprawdziła czy z tyłu nie nadjeżdża jakiś pojazd, to niemożliwością byłoby nie zauważenie przez nią samochodu A. T. (1) znajdującego się w niewielkiej odległości. Nie jest również zgodne z prawdą przypuszczenie powódki, iż druga uczestniczka zdarzenia wyjechała z jednej z pobliskich posesji – przeczą temu zeznania zarówno A. T. (1), jak i bezpośredniego świadka zdarzenia J. I.. Sąd odmówił wiarygodności opinii biegłego neuropsychologa L. S. w części, w której stwierdził on, że osłabienie procesów poznawczych u powódki świadczy o zmianach organicznych w mózgu będących skutkiem doznanych w wypadku urazów. Opinię tą skutecznie zakwestionowali dwaj biegli psychiatry, a nadto biegły T. P. wyjaśnił w trakcie zeznań składanych na rozprawie 9 lipca 2012 r., że brak wcześniejszych badań neuropsychologicznych poszkodowanej nie pozwala na tak kategoryczną ocenę stwierdzonych obecnie, nieznacznych odchyśleń od normy. Sąd odmówił mocy dowodowej zeznaniom świadka W. K. ponieważ nie widział on ani samego wypadku, ani przebiegu zdarzeń, które go poprzedzały, natomiast przekazana przez ojca powódki wiedza na temat tego, co wydarzyło się później okazała się bezużyteczna dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Sąd odmówił mocy dowodowej zeznaniom świadka R. B., ponieważ nie posiadał on żadnej wiedzy na temat okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Sąd pominął dowód z zeznań świadka K. G. ponieważ strona powodowa zgłaszająca świadka nie była w stanie wskazać jego aktualnego adresu.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że obie uczestniczki wypadku naruszyły zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i w obu przypadkach zachowania te pozostawały w normalnym związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem. W przypadku kierującej samochodem F. (...) polegało to na niedostatecznej obserwacji wyprzedzanej rowerzystki oraz na niezachowaniu bezpiecznej odległości. Uchybienia te uniemożliwiły kierującej samochodem odpowiednio wczesne dostrzeżenie niebezpiecznego manewru powódki oraz podjęcie działań, które mogły zapobiec kolizji. Natomiast A. K. naruszyła obowiązujące w ruchu drogowym zasady nie sygnalizując zamiaru skrętu, co akurat w tym przypadku nie miało istotnego wpływu na zaistnienie wypadku, oraz nie zachowała szczególnej ostrożności w sytuacji zamiaru zmiany kierunku ruchu – w tym przypadku nie upewniła się, czy za nią nie zbliża się pojazd, któremu w ten sposób zajędzie drogę, czym znacznie przyczyniła się do kolizji. Biorąc pod uwagę okoliczności tej sprawy Sąd Okręgowy określił stopień przyczynienia A. K. do zaistnienia zdarzenia, które wywołało szkodę, na 30% i w takim stosunku obniżyć należne poszkodowanej świadczenia.

Rozważając wysokość należnego z tego tytułu świadczenia Sąd wziął pod uwagę przede wszystkim znaczne rozmiary doznanych przez poszkodowaną obrażeń skutkujące łącznym uszczerbkiem na poziomie 49% z czego 42% ma charakter trwały, znaczne cierpienia fizyczne i psychiczne wynikające z dolegliwości bólowych, które

okresowo występują do chwili obecnej, dwutygodniowej hospitalizacji oraz późniejszego, sześciotygodniowego reżimu łóżkowego, z wszelkimi wynikającymi z niego ograniczeniami. Z drugiej strony - następstwa zdrowotne wypadku nie spowodowały ani trwałego zwiększenia zakresu potrzeb powódki, ani zmniejszenia się jej widoków na przyszłość. Co prawda, poszkodowana zmieniła tryb i kierunek studiów na skutek unieruchomienia w łóżku przez wiele tygodni, ale nie przedstawiła w tym procesie żadnego dowodu, z którego wynikałoby, że taka zmiana była w rzeczywistości konieczna i musiała mieć charakter trwały. Nie bez znaczenia był również fakt, że A. K. jest osobą młodą, rokowania co do jej stanu zdrowia są ogólnie pomyślne, zaś rzeczywiste ograniczenia w życiu codziennym wynikające z wyliczonego procentowo uszczerbku na zdrowiu - nieznaczne.

Biorąc pod uwagę te okoliczności należało uznać, że odpowiednim zadośćuczynieniem byłaby kwota 80.000,00 zł, którą należało pomniejszyć o 30% z tytułu przyczynienia się pokrzywdzonej, oraz o wypłaconą przed wytoczeniem powództwa kwotę 17.500,00 zł. Natomiast za podstawę roszczenia odszkodowawczego Sąd uznał za udowodnione w tej sprawie wydatki na które składają się :

- a) koszty opieki łącznie przez cztery miesiące w wymiarze ustalonym przez biegłego ortopedę – łącznie 480 godzin, co przy stawce opiekuna 6,90 zł za jedną godziną daje koszt 3.312,00 zł;
- b) wydatki poniesione w związku z wizytami pielęgniarki - 180,00 zł;
- c) koszty dojazdów rodziny do szpitala w Z. – w tym przypadku Sąd wziął pod uwagę okoliczność, że pozwany nie kwestionował co do zasady tych kosztów zwracając z tego tytułu 160,00 zł, co miało stanowić połowę poniesionych wydatków. Tym samym przyznał, że ich pełna wysokość wyniosła 320,00 zł.

Tak wyliczone odszkodowanie Sąd Okręgowy pomniejszył o 30% przyczynienia oraz o wypłaconą przed procesem kwotę 550,00 zł.

Powódka A. K. zaskarżyła powyższy wyrok apelacją.

I. Na podstawie art. 367 k.p.c.:

A. w całości oddalając powództwo o zadośćuczynienie ponad kwotę 38.500 (trzydzieści osiem tysięcy pięćset) zł w zakresie do kwoty 52.500 (pięćdziesiąt dwa tysiące pięćset) zł, tj. co do kwoty 14.000 (czternaście tysięcy) złotych,

B. w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu,

C. w zakresie rozstrzygnięcia o nieuiszczonych przez powódkę kosztach sądowych.

Zaskarżonemu wyrokowi powódka zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego, przepisu art. 445 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że całkowite zadośćuczynienie w kwocie 80.000 zł jest odpowiednie dla powódki, podczas gdy zadośćuczynienie w tej wysokości jest zbyt niskie, a sumą odpowiednią jest kwota 100.000 zł,
2. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a to przepis:
 - a) art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, pomimo tego, że charakter i okoliczności sprawy uzasadniają rozstrzygnięcie o kosztach procesu na zasadzie słuszności i nieobciążanie powódki kosztami,
 - b) naruszenie prawa materialnego, które miało wpływ na wynik sprawy, a to art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez jego niezastosowanie pomimo zaistnienia przesłanek ku temu.

W konkluzji powódka wniosła o:

A. zmianę wyroku poprzez:

1. zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki A. K. zadośćuczynienia w kwocie 52.500 (pięćdziesiąt dwa tysiące pięćset) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 stycznia 2008 r. do dnia zapłaty,

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu w stosunku do uwzględnionej części powództwa, a w przypadku oddalenia apelacji co do zadośćuczynienia nieobciążanie powódki kosztami procesu,

3. nieobciążanie powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

B. zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem II instancji, według norm przepisanych.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powódki, wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna częściowo, tj. w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Przystępując w pierwszej kolejności do rozważań związanych z zarzucanym naruszeniem przepisów prawa procesowego w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, Sąd Apelacyjny zgodził się ze stanowiskiem pełnomocnika powódki, co do naruszenia przepisu art. 102 k.p.c.

Zauważyć należy, że przepis art. 100 kpc zdanie drugie stanowi, że Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli przeciwnik procesowy uległ tylko co do części swojego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Wysokość zadośćuczynienia niewątpliwie zależy od oceny sądu i nie wymaga arytmetycznie dokładnego rozdzielenia kosztów procesu według stosunku części uwzględnionej do oddalonej, ale stawia na słuszność jako zasadnicze kryterium rozłożenia kosztów. Ponadto nierzetelne postępowanie likwidacyjne prowadzone przez (...) S.A. i znacznie zaniżone, wypłacone powódce, zadośćuczynienie doprowadziło do konieczności wystąpienia przez powódkę na drogę sądową.

Brak zarzutu naruszenia art. 100 zdanie 2 kpc nie pozwala Sądowi II instancji na zastosowanie tego przepisu (Sąd II instancji jest związany zarzutami naruszenia prawa procesowego) i zasądzenie na rzecz powódki kosztów procesu za I instancję. Pozwala jednakże uznać, że w niniejszej sprawie zachodzi szczególny wypadek, który uzasadnia nieobciążenie powódki kosztami procesu na podstawie art. 102 kpc. W związku z powyższym Sąd II instancji zmienił zaskarżony wyrok w tym zakresie na podstawie art. 386 §1 kpc.

Natomiast podniesione w zgłoszonym środku odwoławczym zarzuty obrazy prawa materialnego są chybione.

Naprawienie szkody niemajątkowej, tzw. krzywdy, może polegać na przyznaniu poszkodowanej odpowiedniej sumy pieniężnej. Wyrażenie „odpowiednia suma” pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Zasadniczym kryterium decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia stanowi przede wszystkim rozmiar (zakres) doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, a niewymierny charakter takiej krzywdy sprawia, że ocena w tej mierze winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, kierując się podstawową zasadą, że przyznane zadośćuczynienie powinno przedstawiać realną wartość dla pokrzywdzonej. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego, zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 536/98, nie opubl.; wyrok z dnia 26 lipca 2001 r., II CKN 889/00, nie opubl.). Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 września 2002 r., III CKN 1037/00, LEX

nr 56905). Oceniając wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia, jako „odpowiedniej”, sąd korzysta z daleko idącej swobody, niemniej jednak nie może to być suma rażąco odbiegająca od zasądzanych w analogicznych przypadkach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, LEX nr 50884). Natomiast korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356).

W okolicznościach tej sprawy taka dysproporcja zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zachodzi. Rozmiar i trwałość cierpień powódki spowodowanych zdarzeniem z dnia 18 stycznia 2009 r. zostały ustalone przez Sąd I instancji prawidłowo i znajdują oparcie w zgromadzonych w sprawie dowodach. Sąd Okręgowy dokonując stosownych ustaleń w zakresie należnej powódce sumy uwzględnił charakter i rozmiar obrażeń, jakich powódka doznała na skutek wypadku komunikacyjnego, a nadto rozważył obiektywne kryteria oceny fizycznych i psychicznych następstw tego zdarzenia. Podkreślić należy, iż stan zdrowia powódki, jak również wiek powódki, który w ocenie biegłych świadczy o tym, że w tak młodym wieku obrażenia powstałe w skutek zdarzenia mają szansę szybciej dojść do poprawy. Rokowania co do jej stanu zdrowia są ogólnie pomyślne, zaś rzeczywiste ograniczenia w życiu codziennym wynikające z wyliczonego procentowo uszczerbku na zdrowiu są nieznaczne. Wbrew sugestiom apelującej doznane przez powódkę obrażenia, skutkujące łącznym uszczerbkiem na poziomie 49% z czego 42% ma charakter trwały, nie mogą zostać uznane za istotny element wskazujący na rozmiar doznanej krzywdy. Jak wskazano powyżej wysokość należnego zadośćuczynienia określa się przy uwzględnieniu różnorodnych okoliczności. Z pewnością jedną z nich jest procentowo określony stopień poniesionego uszczerbku. Jednakże zgodzić należy się z poglądem prezentowanym w judykaturze Sądu Najwyższego, iż procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2005 r., I PK 47/05, LEX nr 176307).

Mając na uwadze powyższe wywody uznać należy, iż w niniejszej sprawie nie doszło do ustalenia przyznanej powódce kwoty zadośćuczynienia z obrazą przepisu art. 445 § 1 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie mamy tutaj do czynienia z rażąco zaniżoną wysokością zadośćuczynienia, a tylko w takim przypadku można byłoby mówić o możliwości ewentualnej korekty wysokości ustalonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia. W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. w tym zakresie oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 102 kpc mając na uwadze argumentację podniesioną wyżej, przy orzekaniu o kosztach postępowania za I instancję.